

Sygn. akt VA Ca 37/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 grudnia 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Robert Obrębski

Protokolant: Katarzyna Iwanicka

po rozpoznaniu w dniu 16 grudnia 2021 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. S. i Z. S.

przeciwko (...) Bank (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powodów od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 29 października 2020 r., sygn. akt II C 190/19

- 1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądza od (...) Bank (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. solidarnie na rzecz M. S. i Z. S. kwotę 177 370,17 zł (sto siedemdziesiąt siedem tysięcy trzysta siedemdziesiąt złotych siedemnaście groszy) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 8 marca 2019 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 6417 zł (sześć tysięcy czterysta siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu oraz zastrzega na rzecz pozwanej prawo zatrzymania pierwszej z tych kwot do czasu zaoferowania przez powodów zwrotu na rzecz pozwanej świadczenia otrzymanego na podstawie umowy kredytu nr (...) z 30 lipca 2008 r. do wysokości niemniejszej niż kwota świadczenia podlegającego zatrzymaniu.**
- 2. zasądza od (...) Bank (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. solidarnie na rzecz M. S. i Z. S. kwoty po 2525 zł (dwa tysiące pięćset dwadzieścia pięć złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Robert Obrębski

Sygn. akt VA Ca 37/21

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 8 marca 2019 r., wniesionym przeciw (...) Bank (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W., M. S. oraz Z. S. wnieśli o zasądzenie na swoją rzecz od pozwanej kwoty 177 370,17 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie tytułem części nienależnego świadczenia związanego z nieważnością umowy kredytu denominowanego z dnia 30 lipca 2008 r., wywołaną jej sprzecznością z prawem albo bezskutecznością jej zapisów w rozumieniu przyjętym w art. 385¹ § 1 k.c.

Pozwana wносиła o oddalenie powództwa. Zaprzeczała temu, aby umowa wskazana w pozwie była nieważna w całości, jak też by była bezskuteczna, a tym samym by powodowie spełniali świadczenia nienależne z tytułu rat kredytu oraz by mogli żądać zwrotu wpłaconej kwoty w złotych, zwłaszcza że umowa została w całości wykonana do 2014 r..

Wyrokiem z 29 października 2020 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo i zasądził solidarnie od powodów na rzecz pozwanej kwotę 5417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Na podstawie zebranych dowodów, Sąd Okręgowy ustalił okoliczności dotyczące ubiegania się przez powodów o zawarcie z umowy kredytowej w celu finansowania zakupu własnego domu, udzielania przez pracowników banku informacji o jego warunkach, jak też podpisania przez strony umowy o kredyt na ten cel w dniu 30 lipca 2008r. na kwotę 272 440 CHF, denominowany do tej waluty, przeliczenia tej kwoty przez bank na złote według kursu kupna ustalonego w tabeli kursowej banku z dnia wypłacenia kwoty kredytu, a także dotyczące oprocentowania tego kredytu stawką LIBOR z tego okresu oraz zastosowanych zabezpieczeń na potrzeby jego spłacania przez powoda przez okres 144 miesiące.

Sąd Okręgowy ustalił ponadto, że zgodnie z warunkami umowy łączącej stroną, spłacane raty kredytowo–odsetkowe kredytu miały być obliczane przez wskazany okres według harmonogramu przez przeliczenie ich wysokości w CHF na złoty polski według kursu sprzedaży CHF z daty wymagalności każdej z rat określonej w tabeli kursowej banku, zasady sporządzania której nie zostały w tej umowie określone i nie były powodowi znane. Sąd Okręgowy opisał okoliczności dotyczące składania przez powoda wniosku o uruchomienie kredytu, jego wypłatę w transzach oraz jego realizowanie przez strony, w tym przez powodów, którzy w całości spłacili ten kredyt do 9 grudnia 2014 r. Ustalono też zostało, że do maja 2011 r. powodowie regulowali raty zgodnie z umową w złotych i uiścili do tego okresu w tej walucie łącznie kwotę objętą żądaniem pozwu, czyli 177 370,17 zł. Po zmianie umowy, jak ustalił Sąd Okręgowy, powodowie spłacali kredyt w CHF. W tej walucie, jak podał Sąd Okręgowy, uiścili na rzecz pozwanej łącznie kwotę 231 996,83 CHF.

Ustalono też zostało, że pismem z 21 stycznia 2019 r. powodowie wyzwali pozwaną do zapłaty kwoty 990 000 zł tytułem zadośćuczynienia za niedogodność i utratę zdrowia związaną ze spłacaniem kredytu z 30 lipca 2008 r. Pozwana na to pismo odpowiedziała negatywnie w piśmie z 5 lutego 2019 r.

Oceniając znaczenie dokonanych ustaleń, Sąd Okręgowy nie znalazł jednak podstawy do uwzględnienia żądania pozwu, pomimo uznania, że umowa z 30 lipca 2008 r. była nieważna na podstawie art. 58 § 1 k.c. z powodu jej sprzeczności art. 69 § 2 pkt 2 Prawa bankowego, jak też sprzeczności jej zapisów dotyczących ustalania rat według kursu sprzedaży określonego w tabeli banku w rozumieniu przyjętym w art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c. w zakresie głównych świadczeń stron umowy, które zostały zapisane w sposób niejasny, z naruszeniem dobrych obyczajów, w sposób rażąco naruszający interesy powodów jako konsumentów podlegających ochronie przewidzianej tym przepisem i Dyrektywą nr 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, ze skutkiem, który nie pozwalał na zastąpienie tych zapisów innymi, lecz uznanie umowy za nieważną. Powodowie nie zostali bowiem właściwie poinformowani o skutkach ryzyka kursowego, które w całości zostało przez bank przerzucone na konsumenta przy podpisaniu umowy, która nie została z powodem indywidualnie uzgodniona. Żądanie oparte art. 58 k.c. w ocenie Sądu Okręgowego, było więc uzasadnione. Główne znaczenie Sąd Okręgowy przywiązał jednak do niezgodności spornej umowy z art. 69 ust. 2 pkt 2 Prawa bankowego. Według Sądu Okręgowego, w jej treści nie została określona kwota kredytu, który został wypłacony w złotych na podstawie przeliczenia podanej w CHF kwoty według kursu kupna z daty wypłaty tego świadczenia przez bank, w wysokości, która nie została podana nominalnie w treści umowy zawierającej tylko mechanizm prawny konwersji kwoty określone w CHF na złoty, a tym samym bez określenia w tej umowie właściwej „kwoty kredytu”. Już z tego powodu Sąd Okręgowy dopatrył się nieważności spornej umowy. W mniejszym z tego powodu zakresie analizie poddał przesłanki jej abuzywności określone w art. 385⁽¹⁾ § k.c.

Ustalając, że sporna umowa kredytu była nieważna, a tym samym że po stronie powodów powstało roszczenie o zwrot spełnionych świadczeń w złotych jako nienależnych w rozumieniu przyjętym w art. 410 w zw. z art. 405 k.c., Sąd Okręgowy uznał z drugiej strony, że żądanie zwrotu spełnionych przez powodów świadczeń objętych pozwem pozostaje w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego, a tym samym że podlega oddaleniu na podstawie art. 411 pkt 2 k.c. W ocenie Sądu Okręgowego, przeciwko uwzględnieniu tego żądania przemawiało to, że powodowie uzyskali znacznie większe świadczenie od banku na podstawie nieważnej umowy kredytowej. Zasady słuszności, zdaniem Sądu

Okręgowego, nie pozwalały więc na uwzględnienie żądania, które w całości zostało oddalone. O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy z art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

Apelację od uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego wniosła pozwana. Z powodu jej niedopuszczalności została ona odrzucona przez Sąd Apelacyjny.

Apelację własną od wyroku Sądu Okręgowego wnieśli powodowie, którzy ten wyrok zaskarżył w całości i zarzucili Sądowi Okręgowemu naruszenie: art. 321 k.p.c. poprzez dokonanie faktycznego potrącenia wzajemnych roszczeń stron w sprawie, w której pozwana żadnego roszczenia własnego nie dochodziła oraz nie składała oświadczenia o jego potrąceniu, także w odniesieniu do należności, które dotyczyły ubezpieczenia niskiego wkładu własnego; art. 58 § 1 i 3 w zw. z art. 358 § 1 k.c. poprzez wadliwe uznanie, że oznaczenie kwoty kredytu w CHF nie narusza zasady walutowości; art. 405 w zw. z art. 410 oraz art. 411 pkt 2 k.c. poprzez uznanie, że dochodzenie żądania o zapłatę nienależnego świadczenia jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, a tym samym nietrafne oddalenie powództwa o jego zasądzenie. Na podstawie tych zarzutów powodowie wnosili o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa oraz obciążenie strony pozwanej kosztami procesu za obie instancje według norm przepisanych, ewentualnie o jego uchylenie i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu w celu ponownego jej rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania przed sądem odwoławczym.

W odpowiedzi na apelację powoda pozwana wносиła o jej oddalenie oraz obciążenie powoda poniesionymi kosztami postępowania apelacyjnego według norm przepisanych. W toku postępowania apelacyjnego pozwana złożyła ponadto wobec powodów oświadczenie o skorzystaniu z prawa zatrzymania świadczenia objętego pozwem, na wypadek jego uwzględnienia. Powołała się także w piśmie procesowym na ten zarzut i wносиła o jego uwzględnienie na wypadek uznania ze strony Sądu Apelacyjnego, że apelacja powodów była uzasadniona.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja zasługiwała na uwzględnienie. Została bowiem oparta na tego rodzaju zarzutach, które w większości zostały podzielone przez Sąd Apelacyjny. Ustalenia Sądu Okręgowego były poprawne i wystarczające do rozstrzygnięcia o zasadności powództwa, które w zaskarżonym zakresie zasługiwało jednak na uwzględnienie, pomimo tego że powodowie mieli możliwość wyboru umowy o kredyt złotowy albo denominowany do CHF, na tyle jednak, na ile pozwalał im na to stan zdolności kredytowej, ocenianej jednak wyłącznie przez bank, w relacji do oczekiwanej wysokości kredytu na znany cel bankowi, którego pracownicy w ogólnym tylko, lecz niewystarczającym wymiarze, zwłaszcza pod kątem zapisów zawartych w powołanej Dyrektywie 93/13 i sposobie jej stosowania w znanym orzecznictwie TSUE, informowali powodów o ryzyku kursowym, którego jednak w żadnej części nie przejmował na siebie bank oraz, o jego wpływie na notowania kursowe CHF i pośrednio na wysokość rat kredytowych, które były od tego uzależnione, zwłaszcza w zakresie dotyczącym bardziej niekorzystnych notowań kursowych przyjmowanych przez bank pod wpływem tendencji rynkowych, które występowały zwłaszcza od 2008 r.

Znaczna część ocen prawny zaprezentowanych przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku w celu wykazania, że umowa z 30 lipca 2008 r. była od początku i w całości nieważna, była celna. Została więc podzielona przez Sąd Apelacyjny, także w zakresie ustalenia, że wyrażenie w umowie kwoty w CHF nie naruszało jednak walutowości z art. 358 § 1 k.c. Samodzielnie więc nie pozwalało na przyjęcie, że sporna umowa była nieważna. Zarzut naruszenia tego przepisu w zw. z art. 58 § 1 k.c. nie zasługiwał więc na uwzględnienie. Nie zostało przy tym dostrzeżone przez powodów, że w istocie rzeczy udzielony tą umową kredyt nie miał charakteru walutowego, ze względu na to, że wypłacona na rzecz powodów została kwota kredytu wyrażona w złotych. Nie sposób więc z tego już powodu było uznać, że umowa naruszała zasadę walutowości, mimo że z innych powodów była nieważna. Za zasadnością apelacji powodów przemawiał natomiast zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 411 pkt 2 k.c. w zw. z art. 410 i art. 405 k.c. poprzez wadliwe przyjęcie, że spełnienie świadczeń przez powodów na rzecz strony pozwanej miało być uzasadnione zasadami współżycia społecznego, potrzeba poszanowania których przemawiała za oddaleniem żądania pozwu.

Ocena prawna Sądu Okręgowego uzupełnienia w zakresie zastosowania przez Sąd Okręgowy art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 i ust. 2 pkt 2 Prawa bankowego wymaga tylko uzupełnienia, w odniesieniu do niezgodności spornej umowy z art. 353¹ k.c., czyli przepisu, na podstawie których Sąd Okręgowy nie dopatrył się nieważności spornej umowy kredytu od daty jej zawarcia i w całości. Stanowisko Sądu Apelacyjnego należy przy tym zaprezentować w sposób zwięzły i możliwie czytelny, a przy tym z pominięciem ewolucji, jakie w tym zakresie przeszło szeroko znane orzecznictwo sądów powszechnych i Sądu Najwyższego, kształtowanej w dużym stopniu orzeczeniami TSUE, które dotyczyły wykładni przepisów Dyrektywy 93/13. Omawianie tego orzecznictwa miałyby się z celem, którym jest przede wszystkim przedstawienie przez Sąd Apelacyjny własnego stanowiska na tle utrwalającej się linii orzecznictwa oraz na tle okoliczności sprawy, w tym treści spornej umowy kredytowej, przy uwzględnieniu głównego jego trendu, niepozwalającego do zastępowanie treści tej umowy nieprzyjętymi w niej zapisami, w ramach tzw. jej „odfrankowania”, ani też jej uzupełniania średnim kursem NBP na potrzeby określenia głównych świadczeń obu stron, ze względu na jej zawarcie przed prowadzeniem do prawa polskiego art. 358 § 2 k.c.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, trafnie Sąd Okręgowy więc przyjął, że treść umowy łączącej strony nie określała „kwoty kredytu” w sposób wymagany w art. 69 ust. 2 pkt 2 Prawa bankowego, oraz uznał, że sprzeczność tej umowy z tym przepisem przemawiała za koniecznością ustalenia jej nieważności w całości oraz od daty jej podpisania przez strony. Analizę ust. 1 art. 69 w połączeniu z ust. 2 pkt 2 należy uzupełnić oceną treści dodanego w 2011 r. pkt 4a ust. 2. Pojawienie się tego przepisu nie wpłynęło istotnie na ocenę konstrukcji umów kredytowych, lecz miało wpływ na sposób ustalania w ich treści mechanizmu waloryzacyjnego, czyli przeliczania złotego na walutę obcą według kursu, zasady ustalania którego winny zostać w takich umowach określone. Przyjąć na tej podstawie należy, że „kwotą kredytu” denominowanego do CHF nie jest kwota wyrażona nominalnie w tej walucie w jednym z początkowych zapisów takiej umowy, lecz kwota wypłacana kredytobiorcy ze strony banku na zasadach określonych w umowie, na podstawie przeliczenia dokonywanego przez bank zgodnie z jej postanowieniami. W ust. 1 art. 69 Prawa bankowego jasno zostało zapisane, że bank zobowiązuje się „oddać do dyspozycji kredytobiorcy (...) kwotę środków pieniężnych”, a klient banku „do zwrotu wykorzystanego kredytu”, czyli kwoty otrzymanej od banku, powiększonej o odsetki (oprocentowanie) „oraz do zapłaty prowizji od udzielonego kredytu”, która nie jest jego częścią. Z pkt 4a ust. 2 art. 69 Prawa bankowego również jasno wynika, że umowa powinna określać sposób ustalania „kursu walut”, na podstawie którego wyliczana jest „kwota kredytu” i „raty kapitałowo – odsetkowe”. Ogólny wniosek wynikający wprost z przytoczonych zapisów można sprowadzić więc do jasnego stwierdzenia, że „kwota kredytu” denominowanego do CHF to świadczenie wypłacone w walucie polskiej na rzecz kredytobiorcy, a nie kwota wyrażona w CHF w początkowych zwykle zapisach umowy tego rodzaju. Z punktu zaś 2 ust. 2 art. 69 Prawa bankowego wprost wynika, że ustalana poprzez przeliczenie kursowe „kwota kredytu” powinna zostać nominalnie oznaczona w takiej umowie już w dacie jej zawarcia, nie zaś w momencie uruchamiania kredytu na wniosek kredytobiorcy, składany po upływie nawet znacznego czasu od jej zawarcia. Jeśli więc, przykładowo, umowa dotyczy kredytu oznaczonego w jej treści na 10000 CHF, denominowanego do tej waluty, kurs zaś CHF do złotego z daty wypłaty tego świadczenia pozwala na jego przeliczenie na 9500 zł, kwotą kredytu udzielonego jest wypłacona kredytobiorcy kwota 9500 zł, nie zaś określona w umowie kwota wyrażona w CHF albo nawet przeliczona na złote według kursu kupna z daty zawarcia umowy.

Podana w umowie kredytu denominowanego do CHF kwota wyrażona w tej walucie spełniała dla umowy wyłącznie takie znaczenie, że była podstawą jej przeliczenia na złotego według kursu kupna ustalanego w tabeli kursowej banku z dnia wypłaty tego kredytu. Istotne znaczenie dla jej realizacji spełnia bowiem obliczona w ten sposób kwota wyrażona w złotych. Kwota wyrażona w CHF stanowi tylko podstawę do określenia właściwej kwoty kredytu, czyli wyrażonej w złotych. Podzielona na poszczególne raty w harmonogramie spłaty kredytu, jest podstawą do ustalenia w złotych wysokości rat kapitałowo – odsetkowych w terminach ich wymagalności, tyle że według kursu sprzedaży CHF, ustalonego w tabeli kursowej banku dla każdego z tych terminów z osobna. W istocie rzeczy, w takich umowach jako „kwota kredytu” podawana jest nieustalona w złotych równowartość kwoty wyrażonej w CHF, która jest obliczana po zawarciu umowy na określonych w niej zasadach. W umowie „kwota kredytu” w przedstawionym rozumieniu nie zostaje jednak wyrażona poza określeniem sposobu jej ustalenia w terminie późniejszym, czyli na datę wypłaty tego świadczenia. Określenie sposobu jej ustalenia nie może być jednak uznawane za oznaczenie w umowie „kwoty kredytu”. Taka wartość musi zostać w jej treści podana nominalnie. Nie może być zastąpiona określeniem mechanizmu

waloryzacji z podaniem jego podstawy wyrażonej w CHF. W taki sposób może zostać określona zaś wysokość rat kapitałowo – odsetkowych w ramach realizacji zapisu zawartego w pkt 4 ust. 2 art. 69 Prawa bankowego, w którym zostało wprowadzone wymaganie, aby umowa kredytu określała „zasady” spłaty kredytu, nie zaś nominalną wysokość rat kredytowo – odsetkowych.

Poprawnie więc Sąd Okręgowy przyjął, że w spornej umowie nie doszło do określenia „kwoty kredytu”, a tym samym że zawarte w niej zapisy wypełniały wymagania określonego w art. 69 ust. 2 pkt 2 Prawa bankowego. Na tej podstawie Sąd Okręgowy wyprowadził trafny wniosek, zgodnie z którym sprzeczność spornej umowy z przepisem zawierającym normę bezwzględnie obowiązującą, wskazywała na jej nieważność i uzasadniała jej ustalenie zgodnie z art. 58 § 1 k.c.

Za nieważnością spornej umowy przemawiała też sprzeczność jej zapisów dotyczących ustalania „kwoty kredytu” i „rat kapitałowo – odsetkowych” poprzez przeliczenie kwot wyrażonych w CHF na złoty według kursu kupna lub sprzedaży ustalanego w tabeli kursowej banku, czyli jednak jednostronnie, a z pewnością w sposób, na który żadnego wpływu nie mieli powodowie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, sporna umowa naruszała w tym zakresie art. 353¹ k.c. Uderzała bowiem w naturę, istotę stosunków obligacyjnych, opartych na zasadzie konsensualności, wykluczającej pozostawienie jednej ze stron umowy, w tym zwłaszcza silniejszej ekonomicznie, uprawnienia do określenia wysokości własnego zobowiązania, a przede wszystkim wysokości świadczeń wypełnianych przez następne lata przez drugą jej stronę. Taka sytuacja występuje w tego rodzaju umowach kredytowych, w których podstawą ustalenia tych świadczeń jest kurs waluty, w tym CHF, określony w tabeli kursowej banku, na którym spoczywał w istocie tylko obowiązek podania ustalanych kursów do wiadomości klientów, jak wynika z art. 111 ust. 1 pkt 4 Prawa bankowego, czyli którego nie ograniczały żadne reguły prawne związane z ustaleniem kursów konkretnych walut na swoje potrzeby, w tym w celu obliczania wysokości zobowiązań klientów. Faktyczny zaś sposób ustalania kursów podawanych w tabelach opierał się o tylko o czynniki ekonomiczne, w tym zmienne notowania waluty na rynkach i w ramach rozliczeń międzybankowych, uwzględniające stan koniunktury gospodarczej na rynkach: krajowym oraz międzynarodowych. Uprawnienie do jednostronnego narzucenia wysokości zobowiązania własnego i świadczeń obciążających kredytobiorców w możliwie najgłębszy sposób narusza zasadę konsensualności oraz wzajemności w stosunkach kontraktowych. Pozostaje tym samym, w ocenie Sądu Apelacyjnego, w skrajnie rażącej sprzeczności z zasadą swobody umów uregulowaną w art. 353¹ k.c. Sprzeczność spornej umowy z tym przepisem również uzasadniała ustalenie jej nieważności w całości i ze skutkiem ex tunc. Ważność takich umów oceniać bowiem można wyłącznie pod kątem ich treści ustalonej w dacie ich zawarcia. W tym zakresie nie może mieć żadnego znaczenia sposób ich wykonywania, nawet ustalania przez bank kursów kupna i sprzedaży, nieznacznie tylko odbiegających od kursów stosowanych w innych instytucjach rynku kapitałowego i bankowego. Sprzeczności z art. 353¹ k.c. można byłoby uniknąć, gdyby mechanizm ustalania wysokości wskazanych świadczeń został oparty o zastosowanie do przeliczenia kursu innego podmiotu niż banku udzielającego kredytu, w tym przede wszystkim średniego kursu ogłaszanego przez NBP, który jednak nie został użyty w spornej umowie. W sprzeczności z klauzulą generalną odwołującą się do istoty stosunku obligacyjnego można się było dopatrzeć przyczyny nieważności spornej umowy z tego powodu, że zawarty w niej mechanizm ustalania wysokości wskazanych świadczeń w oparciu o własny kurs banku, stanowił przykład skrajnie rażącego naruszenia tej klauzuli, a tym samym art. 353¹ k.c. Trudno bowiem podać w tym zakresie przykład bardziej rażącego naruszenia tego przepisu. Zachodził więc w tym zakresie szczególny wypadek sprzeczności spornej umowy z tym przepisem, który uzasadniał ustalenie jej nieważności na podstawie art. 58 § 1 k.c. w zw. z powołanym przepisem.

Sąd Okręgowy nie naruszył też art. 385¹ § 1 i § 2 i art. 358 § 2 w zw. z art. 58 § 1 k.c., mimo że zagadnieniu temu nie poświęcił właściwej uwagi. W składzie rozpoznającym apelację, argumentację dotyczącą sprzeczności umowy kredytu łączącej strony z przepisem art. 385¹ § 1 k.c. i jej nieważności z tego powodu Sąd Apelacyjny uznaje tylko za dodatkową. Pierwzoplanowe znaczenie przywiązuje do jej nieważności, która miała źródło w jej sprzeczności z art. 69 ust. 2 pkt 2 Prawa bankowego i art. 353¹ k.c.

Zdając sobie jednak sprawę, że w orzecznictwie, niedopuszczającym zresztą dokonywania tzw. „odfrankowania” tych umów, dominuje stanowisko w znacznie większym stopniu upatrujące przyczyn jej nieważności, spowodowanej szczególnie rodzaju bezskuteczność zawieszoną, wywołaną ich sprzecznością z art. 385¹ § 1 k.c., także temu zagadnieniu należy poświęcić na potrzeby tej sprawy właściwą uwagę na potrzeby odniesienia się do powołanych zarzutów apelacji, zwłaszcza że w uzasadnieniu skarżonego wyroku Sąd Okręgowy potraktował ten problem w niewystarczająco szeroki sposób, a przy tym niewyraziście. Potrzebną argumentację należy też przedstawić w silnie skrócony sposób w celu zachowania jasności stanowiska Sądu Apelacyjnego. W składzie w tej sprawie orzekającym Sąd Apelacyjny w pełni się też przychyła do szczegółowej i silnie rozbudowanej argumentacji podanej w uzasadnieniu wyroku z dnia 23 października 2019 r., sygn. akt VA Ca 567/18, którą należy tylko nieznacznie też uzupełnić o wnioski z najnowszych trendów w orzecznictwie, rezygnując zresztą z jego obszernego przywoływania. Zainteresowanym stronom stan ten jest znany, jak wykazały ich stanowiska zaprezentowane jasno na zakończenie postępowania apelacyjnego.

Oceniając okoliczności tej sprawy, w tym przede wszystkim treści umowy zawartej przez strony pod kątem przesłanek zawartych w art. 385¹ § 1 i § 2 k.c., dzieląc w większości oceny dokonane przez Sąd Okręgowy, Sąd Apelacyjny doszedł do następujących wniosków:

Po pierwsze, treść spornej umowy nie została indywidualnie uzgodniona z powodami na etapie poprzedzającym jej zawarcie. Pracownicy banku zapoznali powodów z ofertą kredytową w kierunku preferującym kredyt denominowany do CHF. W standardowym jak na ówczesne warunki, a tym samym minimalnym oraz nieodpowiadającym wymaganiom wynikającym z Dyrektywy 93/13 i aktualnego rozumienia i stosowania zawartej w niej regulacji, zwłaszcza w art. 6, wymiarze przedstawili też powodom ryzyko walutowe związane z wykonywaniem umowy tego rodzaju przez okres 360 miesięcy, z pominięciem zaprezentowania kalkulacji dotyczących faktycznego ciężaru jego spłacania w tym czasie na wypadek, gdyby kurs CHF, podawany w tabelach kursowych banku, wzrastał do poziomu, który w krótkim stosunkowo okresie się pojawił, i mimo jego zmienności, w tym wahań na korzyść powodów, potrafił się utrzymywać przez kolejne lata wykonywania ze strony powoda tej umowy, przynajmniej na poziomie faktycznym, nawet przez okres toczenia się tej sprawy, również w trakcie postępowania apelacyjnego.

Po drugie, uznać należało, że zastosowanie w spornej umowie denominacji poprzez pozostawienie bankowi uprawnienia do jednostronnego w zasadzie, bez udziału powodów, określenia wysokości własnego świadczenia na etapie wypłaty „kwoty kredytu” udzielonego faktycznie powodom w rozumieniu przyjętym w art. 69 ust. 2 pkt 2 Prawa bankowego, jak też rat kapitałowo – odsetkowych, które były wyliczane w oparciu o kurs sprzedaży, czyli powiększony o tzw. spread, w oparciu o tabele kursowe, które były samodzielnie ustalane przez bank, pomimo ich związku z tendencjami kursowymi na rynku, naruszało dobre obyczaje, a przy tym rażąco naruszało interesy powodów jako konsumentów uzyskujących kredyt wypłacany oraz spłacany na zasadach ustalonych wyłącznie przez bank, w całości bez jakiegokolwiek ograniczenia oraz zabezpieczenia kredytobiorcy, wyłącznie na powodów przerzucało ryzyko zmian kursowych, a zwłaszcza załamania kursu CHF w stosunku do złotego. Prowadziło bowiem do rażąco niekorzystnego dla powodów wzrostu rat kapitałowo – odsetkowych i całego obciążenia z tego tytułu, bez właściwego uprzedzenia i przejęcia na siebie przez bank, choćby częściowo, tego ryzyka oraz tak niekorzystnych dla powodów skutków takich zmian kursu CHF do złotego.

Po trzecie, uzasadnione było przyjęcie, że zastosowany w spornej umowie wariant denominacji, oparty na wyliczeniu kwoty kredytu udzielonego klientowi banku oraz obciążających powodów rat kapitałowo – odsetkowych w oparciu o jednostronną decyzję banku, tj. poprzez zastosowanie własnego kursu CHF do złotego, czyli określanego we własnych tabelach kursowych, dotyczył głównych świadczeń obu stron, które nie mogły zostać zastąpione innymi mechanizmami i parametrami, w tym średnim kursem NPB, również na podstawie art. 358 § 2 k.c., ze względu na wejście w życie tego przepisu istotny okres po podpisaniu przez strony spornej umowy, ani też pominięte bez zasadniczej zmiany rodzaju oraz charakteru prawnego umowy kredytu denominowanego do CHF, w tym faktyczne jego przekształcenie w kredyt złotowy z pozostawieniem rodzaju oprocentowania wyznaczanego wskaźnikiem LIBOR, czyli nadania tej umowie takiej treści, która nie była przez strony ani uzgadniana, ani też akceptowana.

Po czwarte, uzasadnione było przyjęcie, że bezskuteczność zapisów, które dotyczyły opisanego w umowie mechanizmu denominacji, w zakresie głównych jej postanowień, niezależnie od tego, czy dotyczyło elementów przedmiotowo wręcz istotnych (*essentialia negotii*), prowadzić musiało do nieważności spornej umowy z powodu niemożności określenia na jej podstawie głównych świadczeń stron, a więc kwoty kredytu wypłaconego powodowi, obliczanego na podstawie kursu kupna z momentu jego uruchomienia, jak też rat kapitałowo – odsetkowych, które miały być i faktycznie były ustalane jednostronnie według kursu sprzedaży z dat wymagalności tych świadczeń, określonego w tabelach kursowych banku. W pełni było więc uzasadnione przyjęcie, że konieczność pominięcia wskazanych zapisów, a nie samej wysokości kursów określanych przez bank na tych zasadach, nie zostały one bowiem zapisane w umowie ponad sposób ich określenia, dawała podstawę do uznania, że w spornej umowie nie doszło ani do określenia kwoty kredytu wypłaconego powodowi, nie zaś zapisanego w umowie, ani też zasad jego spłaty poprzez regulowanie przez powodów rad kapitałowo – odsetkowych, do ustalenia których niezbędne był posłużenie się niedopuszczalnymi z podanych już względów klauzulami umownymi. Umowa zawarta przez strony była więc jawnie sprzeczna z bezwzględnie obowiązującym przepisem art. 69 ust. 2 pkt 2 i 4 Prawa bankowego, a tym samym nieważna w rozumieniu, które zostało przyjęte w art. 58 § 1 k.c., i ze skutkami wynikającymi z całkowitej jej nieważności, w tym bez możliwości zastosowania art. 58 § 3 k.c. i art. 385¹ § 2 k.c. Stanowisko upatrujące w niedopuszczalności klauzul umownych przyczyny nieważności całej umowy traktowane jest wprawdzie w orzecznictwie, w tym TSUE, jako ostateczność. Jest jednak również dopuszczane, jeżeli jest akceptowane przez konsumentów po ich pouczeniu o prawnych następstwach wydania wyroku ustalającego nieważność takiej umowy. Na tle okoliczności tej sprawy poza sporem pozostawało, że całość swoich zobowiązań wobec banku, wynikających z nieważnej umowy, powodowie wypełnili do 2014 r. Potwierdzenie nieważności spornej umowy nie wiązało się więc z żadnym istotnym ryzykiem dla powodów. Nie mogło więc naruszać ich interesów podlegających ochronie art. 385¹ ust. 1 k.c. oraz Dyrektywą 93/13.

Piąte zagadnienie należy przedstawić w niego bardziej złożony sposób oraz przy uwzględnieniu dwójakiego rodzaju argumentacji. W ocenie składu, który do sprawy został wyznaczony w Sądzie Apelacyjnym, nadanie opisanej konstrukcji denominacyjnej, opartej na jednostronnie ustalonym kursie CHF do złotego przez bank, statusu zapisów dotyczących głównych świadczeń stron, w zasadzie nie pozwalało na ocenianie spornej umowy pod kątem prawnej dopuszczalności albo niedopuszczalności zawartych w niej zapisów, w kierunku więc uregulowanym w art. 385⁽¹⁾ k.c. W przekonaniu Sądu Apelacyjnego w tym składzie orzekającego w tej sprawie, zapis odsyłający do kursu określonego przez bank we własnej tabeli kursowej jest w swej treści jasny, niezależnie od tego, czy cała umowa i wszystkie zawarte w niej zapisy były przez powodów z należytą dokładnością rozumiane na potrzeby podjęcia decyzji o zawarciu takiej umowy. Z tego też właśnie powodu podstawowe znaczenie Sąd Apelacyjny w tym składzie orzekający przywiązał do argumentacji dostrzegającej przyczynę nieważności tej umowy w jej sprzeczności z art. 69 ust. 1 pkt 2 Prawa bankowego i art. 353⁽¹⁾ k.c., tj. z pominięciem regulacji zawartej w art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c., a tym samym orzecznictwa wypracowanego przy wykładni Dyrektywy 93/13, drugoplanową tylko wagę przywiązując do problemu abuzywności umowy zawartej przez strony w zakresie zastosowanych w niej mechanizmów indeksacji do CHF, w ramach podwójnego zresztą przeliczenia w oparciu o kursy kupna i sprzedaży, które były jednostronnie ustalane przez bank jednak nieponoszący w zakresie notowań kursowych żadnego istotnego ryzyka finansowego. Podobne stanowisko zaprezentował trafnie Sąd Okręgowy w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku.

W orzecznictwie pochodzącym z ostatniego okresu dominuje jednak inne stanowisko niż szczegółowo przedstawione przez Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu powołanego wyroku z 23 października 2019 r., VA Ca 567/18, do którego skład w tej sprawie orzekający w pełni się przychyła. Mianowicie przy dominującej też tendencji uznawania tych mechanizmów indeksacji oraz denominacji za zapisy dotyczące głównej części świadczeń stron, przyjmuje się, aby umożliwić ich ocenę także pod kątem przesłanek określonych art. 385¹ § 1 k.c., a dodatkowo też zastosować wobec tej kategorii klientów banków standard ochrony, który został przewidziany w treści Dyrektywy 93/13 i powinien być spójnie stosowany przez sądy wszystkich państw członkowskich UE, że takie zapisy należy uznawać za niejasne, co osobno pozwala na dostrzeżenie nieważności tego rodzaju umów ze względu na niemożności ich utrzymania po wyeliminowaniu bezskutecznych klauzul, ściśle dotyczących głównych świadczeń stron.

Przyjęcie takiego stanowiska, jakie w orzecznictwie jednak dominuje, ten tylko skutek wywołuje, w ocenie składu orzekającego w tej sprawie, że pozwala na dostrzeżenie różnych, oddzielnych i niezależnych przyczyn nieważności takich umów. Dodatkową korzyścią natomiast dla banków, która wynika z przyjęcia tej wersji wykładni art. 385¹ § 1 k.c. oraz z zawieszoności charakteru bezskuteczności klauzul umownych, która w tym przepisie została przyjęta, wynikającego wprost z możliwości ich potwierdzenia przez kredytobiorców, nawet w trakcie procesów sądowych, na zasadach wypracowanych na gruncie Dyrektywy 93/13 w stabilnej części orzecznictwa TSUE i sądów krajowych, jest możliwość uniknięcia zarzutu przedawnienia własnych roszczeń banków wobec kredytobiorców z nienależnego świadczenia wywołanego ich nieważnością, a tym samym również ograniczenia wypadków niemożności ich potrącenia z wierzytelnościami kredytobiorców z tej samej podstawy, i podnoszenia zarzutu zatrzymania, zwłaszcza w świetle uznania w orzecznictwie Sądu Najwyższego teorii tzw. dwóch kondykcji, w szczególności w uchwale składu 7 sędziów w 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, o tyle zresztą dla kredytobiorców paradoksalnie, że celem regulacji wprowadzonej w Dyrektywie 93/13 było podniesienie i ujednoczenie we wszystkich państwach członkowskich standardów ochrony przysługującej konsumentom, nie zaś chronienie interesów banków doprowadzających swoją postawą do zawierania tak niekorzystnych dla konsumentów umów, w tym zwłaszcza kredytowych, szczególnie że zapewnienie bankom ochrony w uzasadnionym zakresie mogłoby polegać na przyjęciu, że po stronie kredytobiorcy spłacającego świadczenie wypłacone na podstawie umowy nieważnej nie powstaje osobne roszczenie z tytułu nienależnego świadczenia, z tej oczywistej przyczyny, że wszystkie wpłaty miały na celu zwrot świadczenia otrzymanego, bez względu na jego podstawę: z umowy kredytu lub ze stosunku bezpodstawnego wzbogacenia. Do takiego właśnie stanowiska przychyliła się też Sąd Apelacyjny w składzie orzekającym w tej sprawie. Zostało ono niestety odrzucone w orzecznictwie Sądu Najwyższego, zwłaszcza w powołanej uchwale, kolejny skutek której wiązać się powinien z przyjęciem, że dopiero od wydania prawomocnego wyroku oceniającego ważność umowy, w związku z brakiem oświadczenia kredytobiorcy o potwierdzeniu jej warunków, mimo nich prawnej niedopuszczalności, dla banku rozpoczyna bieg termin przedawnienia własnego roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia przekazanego konsumentowi, jak też możliwość jego potrącenia i objęcia zarzutem zatrzymania należności klienta z tego samego rodzajowo stosunku prawnego, czyli również z tytułu spełnienia nienależnego świadczenia, w związku z nieważnością *ex tunc* umowy kredytu.

Oceniając treści i okoliczności zawarcia spornej umowy przez obie strony na każdy z opisanych sposobów, dojść należało do wniosku, że z podanych obu przyczyn była ona nieważna. Stanowisko takie przyjął też Sąd Okręgowy, a mimo to powództwo zostało oddalone ze względu na wadliwe zastosowanie art. 411 pkt 2 k.c. na korzyść pozwanego banku. Zarzut naruszenia tego przepisu w zw. z art. 401 i art. 405 k.c. został uznany przez Sąd Apelacyjny za oczywiście uzasadniony. Sąd Okręgowy, mimo że trafnie próbował oddzielić normę art. 411 pkt 2 k.c. oraz odwołującej się do tej samej przesłanki instytucji nadużycia prawa podmiotowego z art. 5 k.c., przeoczył jednak, że przeciwko zastosowaniu pierwszego z obu tych przepisów na niekorzyść powodów przemawiało już to, że nieważność spornej umowy wykreował po stronie banku własne roszczenie tego samego rodzaju, na które bank może się powołać i którego może dochodzić od powodów albo złożyć oświadczenie o jego potrąceniu o wierzytelnością przysługującą powodowi, także po zakończeniu postępowania o jej zasądzenie, a przede wszystkim bez obawy o przedawnienie własnego roszczenia z przyczyn, które zostały już wskazane. Na tle okoliczności tej sprawy nie budziło wątpliwości, że bank nie skorzystała z tego uprawnienia i nie dochodził własnej wierzytelności wobec powodów z nieważnej umowy kredytu, ani też nie złożył oświadczenia o jego potrąceniu. Skorzystał zaś z uprawnienia do podniesienia zarzutu zatrzymania w związku ze złożeniem w stosunku do powodów tej treści oświadczenia poza czynnościami procesowymi.

Nie było więc podstaw do zastosowania w tej sprawie art. 411 pkt 2 k.c. na korzyść banku mogącego podjąć czynności związane z ochroną własnych racji w stosunku do roszczenia powodów, które było jednak uzasadnione i zasługiwało w całości na uwzględnienie. Zmiana wyroku Sądu Okręgowego wskutek pełnego uwzględnienia apelacji powodów polegała więc na zasądzeniu na solidarnie na rzecz powodów kwoty 177 370,17 zł z ustawowymi odsetkami od 8 marca 2019 r. do dnia zapłaty oraz kwoty 6417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, stosownie do art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz przy zastosowaniu § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat

za czynności adwokackie, na którą złożyła się opłata od pozwu w kwocie 1000 zł i podstawowa stawka za udział po stronie czynnej zawodowego pełnomocnika w postępowaniu przed Sądem Okręgowym.

Na uwzględnienie co do zasady zasługiwał natomiast zarzut banku, który w trakcie postępowania apelacyjnego powołał się na zarzut i czynność dokonaną poza procesem, dotyczące skorzystania przez pozwaną z prawa zatrzymania tego świadczenia, które w tej sprawie zostały zasądzone na rzecz powodów.

Uwzględnienie tego zarzutu na podstawie art. 497 k.c. oznaczało, że w składzie orzekającym, mimo zachodzących w rozbieżności w orzecznictwie, Sąd Apelacyjny opowiedział się za dopuszczalnością powoływania się przez pozwaną na taki zarzut, a nawet za wzajemnym charakterem umowy kredytu w rozumieniu przyjętym w powołanym przepisie, tym bardziej za dopuszczalnością stosowania tego przepisu odpowiednio albo w drodze analogii, a przy tym w sposób zupełnie oderwany od wymagalności roszczenia banku wobec kredytobiorcy z tożsamego tytułu, czyli z nieważności takiej umowy. Nie sposób bowiem wymagać od strony pozwanej, by wzywała klientów do zwrotu świadczenia przekazanego jako kwota kredytu przed zakończeniem postępowania mającego przesądzić o nieważności takiej umowy. Funkcja tego zarzutu jest bowiem ściśle obronna. Nie polega też na dochodzeniu własnego roszczenia ani na jego kompensowaniu z roszczeniem zasądzanym wyrokiem na rzecz kredytobiorcy, w przeciwieństwie do zarzutu potrącenia i dokonywania takiej czynności kompensacyjnej. Różnica polega też na możliwości podniesienia zarzutu zatrzymania w sposób warunkowy, czyli ściśle zależnie od zasadności powodztwa konsumenta przeciwko bankowi, który w tego rodzaju sprawie nie dochodzi też żadnego świadczenia na swoją rzecz. Nie może więc wymagać, aby zostało w niej wyrokiem przesądzone, w jakiej wysokości na rzecz banku powstało roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia przez klienta, na rzecz którego kwota kredytu została przed laty wypłacona. Przeciwnie, w tego rodzaju sprawie wymagane jest tylko ustalenie, że takie świadczenie, w kwocie niemniejszej niż zasądzana należność na rzecz kredytobiorcy, zostało przez bank spełnione. Gwarancją zachowania właściwej funkcji prawa zatrzymania jest też takie jego zapisanie, aby odnosił on skutek obronny do właściwej wysokości, a więc by roszczenie własne banku było niemniejsze niż kwota zasądzana na rzecz powodów. Własne świadczenie banku może być większe, mimo że to nie podlega ustaleniu w tej sprawie. Gdyby ulegało obniżeniu do kwoty mniejszej niż kwota zasądzona na rzecz powodów, obronny skutek prawa zatrzymania powinien ulegać proporcjonalnemu ograniczaniu. Nie jest bowiem także wskazane, by powodowie musieli w całości uregulować świadczenie należne bankowi, przed możliwością wdrożenia czynności wymuszających na banku spełnienie tej części zasądzonej kwoty w sprawie, która by przenosiła świadczenie należne bankowi. Wymagane jest, aby prawo zatrzymania działało we właściwej proporcji między stronami.

Wszystkie podane w skrócie argumenty spowodowały, że Sąd Apelacyjny zastrzegł w wydanym wyroku na rzecz pozwanej prawo zatrzymania świadczeń zasądzonych na rzecz powodów do czasu zaoferowania przez powodów zwrotu świadczenia uzyskanego przez powodów na podstawie spornej umowy „do jego wysokości niemniejszej niż świadczenie podlegające zatrzymaniu”.

Uwzględnienie apelacji w całości uzasadniało też obciążenie pozwanej w całości kosztami postępowania apelacyjnego, poniesionymi przez powodów. Na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. oraz przy zastosowaniu § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 6 powołanego rozporządzenia, Sąd Apelacyjny na dwa równe świadczenia na rzecz każdego z powodów podzielił koszty procesu, które łącznie wynosiły 5050 r. Złożyła się na tę kwotę opłata od apelacji w wysokości 1000 zł oraz podstawowa stawka za udział po stronie czynnej pełnomocnika przed Sądem Apelacyjnym, w kwocie 4050 zł, czyli w wysokości właściwej dla rodzaju sprawy i podanej w apelacji wartości przedmiotu zaskarżenia.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie powołanych przepisów i art. 386 § 1 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

Robert Obrębski